Rok XIII. Nr. 162 SOSNOWIEC, środa 15 czerwca 1938 roku. Cena numeru 10 groszy

CENY OGŁOSZEŃ za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wy... miesięcznie ... Admi... Konto czek... P.K.O. Katowice

ODDZIAŁY: KIELCE. Wesoła 7 tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

Nowy skandal we Francji

Testament więźnia z Sing-Sing

zdemaskował aferę handlu narkotykami

PARYŻ, 14. 6. Afera handlu narkotykami, ogarniająca swym zasięgiem wszystkie kontynenty, rozrasta się na terenie Francji do olbrzymich rozmiarów i wysunęła na czoło zainteresowań opinii francuskiej, przyćmiewając wszystkie dotychczasowe skandale i ostatnie wydarzenia polityczne.

Na ślad organizacji handlarzy narkotyków udało się wpaść dzięki „testamentowi" amerykańskiego króla narkotyków, Gottlieba. Został on przed laty aresztowany w Ameryce i popełnił samobójstwo w więzieniu Sing-Sing.

Gottlieb pozostawił władzom dokładny spis swoich kontaktów z całym światem. M. in. w spisie tym znalazło się szereg odresów osób we Francji, z którymi Gottlieb utrzymywał stosunki handlowe.

Na podstawie tego „testamentu" aresztowano b. dyplomatę peruwiańskiego Baculę, oraz znanego w Paryżu aferzystę Liona, którzy byli głównymi organizatorami i kierownikami szajki na terenie Francji.

NAWET EX-PREMIER...

W aferze mówi się też o nazwisku pewnego b. premjera francuskiego, który pozostawał w stosunkach z Baculem i którego znajoma została przyjaciółką dyplomaty-handlarza narkotyków.

Bacul miał też utrzymywać ścisłe stosunki z pewnym deputowanym, który pomagał mu przy udzielaniu prawa pobytu we Francji.

„CAŁE GÓRY OPIUM"

Marynarze i robotnicy portowi w Marsylji zeznali, iż często nocą wyładowywali z niepozornych stateczków „całe góry opium". Narkotyki ukrywane były niezwykle pomysłowo i deklarowano jako niewinne towary.

Podczas rewizji w Paryżu, znaleziono liczne skrytki z narkotykami milionowej wartości. W piwnicy domu Liona, urządzonej na podobieństwo słynnych tajnych arsenałów „Kagulardów" mieściły się główne składy.

Część skrytek w piwnicach zdołano już odkryć, nie ulega wątpliwości, że w zawiłych zakamarkach znajdują się jeszcze wielkie zapasy trucizn.

Brazylja bije Czechosłowację

2:1 (0:1)

Dodatkowy mecz o mistrzostwo świata rozegrany wczoraj w Bordeaux Brazylia — Czechosłowacja zakończył się zwycięstwem Brazylii w stosunku 2:1 (0.1).

W półfinałach spotkają się Brazylia — Węgry i Szwecja — Włochy.

——oOo——

Projekt ustawy sejmowej

o Funduszu Pracy

WARSZAWA, 14.5. Wczoraj obradowała sejmowa komisja skarbowa nad szeregiem projektów ustaw. Po przyjęciu rządowego projektu ustawy o dodatkowych kredytach na rok 1938/39 komisja przyjęła projekt ustawy o finansowaniu niektórych inwestycyj z funduszów państwowych w bieżącym roku budżetowym. Projekt ten podwyższa o 1.300 tysięcy zł. fundusz, przeznaczony na budownictwo wiejskie oraz o 700 tysięcy zł. fundusz przeznaczony na prace wodno-melioracyjne.

Z kolei komisja przeszła do projektu ustawy o zmianie ustawy o funduszu pracy. Projekt referował poseł Hołyński. Projekt rządowy przewidywał zezwolenie na zadłużenie Funduszu Pracy do 300 milionów zł. łącznie z istniejącym już zadłużeniem b. Funduszu Bezrobocia i Funduszu inwestycyjnego w łącznej wysokości 175 milionów zł. Projekt przewidywał więc możliwość zaciągania nowych kredytów dla Funduszu Pracy w wysokości 147 milionów zł.

Komisja wprowadziła zmianę ograniczającą możliwość zaciągnięcia kredytów przez Fundusz do 85 milionów złotych, a więc o 62 miliony zł. mniej aniżeli przewidywał projekt rządowy Upoważnienie to ważne jest do 1-go kwietnia 1939. Po tym terminie każdy nowy dług wymaga ustawowego zatwierdzenia.

Rozstrzelano szpiegów

w Leningradzie

MOSKWA, 14. 6. — Jak donosi „Prawda" w Leningradzie rozstrzelano kilka osób za szpiegostwo. Dziennik nie podaje jednak ani nazwisk rozstrzelanych, ani nie wspomina, czy rozstrzelani byli zasądzeni, zaznacza tylko, że „ponieśli oni zasłużoną karę".

Min. Beck w Tallinie

Przyjaźń polsko-estońska

TALLIN, 14. 6. Polski minister spraw zagranicznych p. Józef Beck który w poniedziałek o godz 1 opuścił Warszawę, udając się samolotem do Tollina, wylądował na lotnisku w Tallinie o godz. 17.16.

Na lotnisku przybranym polskimi i estońskimi flagami powitali polskiego ministra spraw zagranicznych członkowie rządu estońskiego z ministrem spraw zagranicznych Estonii, Selterem, na czele, członkowie poselstwa polskiego w Tallinie i poseł estoński w Warszawie p. Markus.

Po przyjeździe i krótkim wypoczynku min. Beck odbył dłuższą rozmowę z min. Selterem.

Min. Selter wręczył min. Beckowi przyznaną przez prezydenta państwa wielką wstęgę nowego orderu herbu państwowego.

Wieczorem min. Selter wydał wielki obiad na cześć min. Becka. Na obiedzie tym obecny był gen. Laidoner. W czasie przyjęcia nastąpiła wymiana toastów, w których zarówno min. Beck jak i min. Selter podkreślili serdeczny i przyjazny rozwój stosunków polsko - estońskich.

Prasa estońska wita gorąco polskiego ministra, przypominając jego słowa, iż Polska jest, była i będzie zainteresowana w utrzymaniu niepodległości państw bałtyckich.

Wysadzone tamy na rzekach

tamują ofensywę japońską

LONDYN, 14. 6. Japończycy podjęli wielką ofenzywę na Hankou wzdłuż rzeki Jangtse.

W poniedziałek z rana padła stolica prowincji Anwel — Anking, leżąca o 400 km. poniżej Hankou.

Anking obsadzili strzelcy morscy.

Przed opuszczeniem miasta Chińczycy zburzyli wszystkie większe budynki i zakłady fabryczne.

W Hankou zmobilizowano kilkadziesiąt tysięcy kulisów chińskich dla ponownego zablokowania rzeki Jangtse na odcinku pomiędzy Kiukiang i Naking przez zorganizowanie zatorów i zagród rzecznych.

Na Jangtse stoją kanonierki brytyjskie i amerykańskie. Rząd japoński zwrócił się z prośbą do Anglii i Ameryki o zmianę postoju kanonierek, które mogą być narażone pod Wuhu i Kinkiang na ogień armatni.

Mimo tej prośby kononierki stoją na kotwicach

Londyn nie udzielił jeszcze odpowiedzi na prośbę rządu japońskiego, natomiast szef floty St. Zjednoczonych adm. Jarnell — odpowiedział odmownie.

Pod Senczu trwają zażarte walki.— Po zerwaniu przez Chińczyków tam ochronnych woda z rzeki Huangho zalewa rejon działań bojowych

Po wysadzeniu tam, wielki wylew rzeki Żółtej powstrzymał dalszy marsz dywizyj japońskich w Czengczou.

Powstańcy zdobyli

miasto Castellon

SARAGOSSA, 14.6. Dziś po południu wojska gen. Franco wkroczyły do miasta Castelion.

Wojska gen. Franco jeszcze w godzinach rannych otoczyły całkowicie miasto, a po południu ruszyły do szturmu na umocnione domy przedmieść. Przed zmierzchem wojska gen. Franco dotarły do śródmieścia, walcząc zaciekle z rządowcami, którzy rozpaczliwie bronią każdej ulicy, każdego domu.

TERUEL, 14.6. Na południowy zachód od Teruelu na odcinku Albentosa wojska kastylskie posunęły się wczoraj o 7 km. naprzód, zdobywając wieś Camarena i obsadziły Alto de la Bujtre.

Straszliwa klęska gradobicia

Zniszczenie zasiewów w pow. kieleckim

Kielecczyznę już po raz drugi w bieżącym roku nawiedziła straszliwa klęska gradobicia, wyrządzając olbrzymie spustoszenie w zasiewach ogrodowych i zabudowaniach gospodarskich

Tym razem grad, dochodzący wielkości gęsiego jaja, spustoszył całkowicie południową część powiatu kieleckiego.

W gminie Korzecko grad zniszczył doszczętnie około 2.500 ha zasiewów w 100 proc. na polach we wsiach Starochęciny, Przymiar, Lubowiec. Ratkowice, Wola Murowana i Bolechowice. W gminie Tymańki zniszczonych zostało ok. 2.000 ha zasiewów w 50 do 100 proc. We wsinach Mojcza, Zagórze, Suków, Kowala i Bilcze w gminie Morawica zniszczonych zostało w 40 proc. około 100 ha zasiewów, we wsiach Nida, Ostrów, Wymysłów, Brzeziny w gminie Dąbrowa około 100 ha zasiewów w 50 proc. Ogółem na terenie pow. kieleckiego

grad zniszczył około 5.5 tysiąca ha zasiewów, z czego prawie połowę doszczętnie.

Szkody są olbrzymie, jednak wysokości strat nie można narazie dokładnie obliczyć.

Na terenach gradobicia bawią gminne komisje ratunkowe, których członkowie znajdują na polach

zabite przez grad kuropatwy, młode zające oraz ptactwo domowe.

które nie zdążyło na czas schronić się do zabudowań gospodarczych. Grad powybijał ponadto w wielu domach szyby i przedziurawił dachy.

Również nad terenami pow. jędrzejowskiego przeszła burza gradowa, która we wsi Sielce, gm. Sobków, zniszczyła w 100 proc. zasiewy na przestrzeni około 65 ha, a na terenie wsi Sokołów Górny, gm. Sobków. grad zniszczył plony na przestrzeni około 400 ha w 30 proc.

Według niezupełnych narazie obliczeń szkody sięgają 160.000 zł.

Na terenie gminy Brzegi pow. jędrzejowskiego we wsiach Żerniki. Brzegi, Wiązowa i Mzurowa burza zniszczyła zasiewy w 50 proc. na przestrzeni po 1.000 ha. Szkody wynoszą tu blisko 120.000 zł.

Znaczne szkody w pow. olkuskim

Onegdajsza burza gradowa, jaka przeszła nad częścią powiatu olkuskiego, wyrządziła większe szkody, aniżeli pierwotnie przypuszczano.

Grad wielkości orzecha włoskiego zniszczył plony na ogólne przestrzeni około 500 ha, wyrządzając szkody od 60 do 80 proc. W okolicy Ojcowa szkody wynoszą na szczęście około 10 proc.

W czasie burzy piorun zabił dwa konie w Czubrowicach, spowodował kilka pożarów stodół, oraz wicher przewrócił kilkanaście drzew. Wskutek burzy do niektórych miejscowości zostały przerwane połączenia telefoniczne.

Nafta i ruda żelazna

Nowe odkrycie w pow. kieleckim

Na terenie gm. Radzanów koło Buska-Zdroju przy biciu studni natrafiono na tłustą ciecz o zapachu nafty.

Na miejsce odkrycia przybyli rzeczoznawcy, którzy w poszukiwaniu nafty rozpoczęli dalsze głębokie wiercenia.

Poza tem we wsi Wierzbie pod Chmielnikiem na nieznacznej głęboko ści pod ziemią natrafiono na pokłady rudy żelaznej.

Obecnie w miejscu odkrycia przystąpiono do wiercenia dwóch szybów, celem dokładniejszego zbadania nowo odkrytych pokładów i możliwości eksploatacji.

Próba naukowego wytłumaczenia zjawiska

Krwawa plama na twarzy

Matki Boskiej w Chustkach

Dyrektor Państw. Instytutu Geologicznego, prof. Karol Bohdanowicz, zapytany, co myśli o możliwości naturalnego wytłumaczenia pojawienia się krwawej plamy na twarzy Matki Boskiej w kolonii Chustki pod Szydłowcem oświadczył co następuje:

— Wszystkie piaskowce świętokrzyskie zawierają m. in. pierwiastkami dość duży procent pirytu. Pod wpływem zmian atmosferycznych a specjalnie wilgoci. piryt w przeciągu kilku lub kilkunastu lat zamienia się w limonit, o barwie ciemno - brunatnej z odcieniem wiśniowym.

Oczywiście, nie widząc figury Matki Boskiej, trudno jest stwierdzić z całą pewnością, czy i w tym wypadku nastąpił wymieniony proces, ale wydaje mi się to bardzo prawdopodobne.

Blok piaskowca, z którego w 1898 roku została wyrzeźbiona figura Matki Boskiej w Chustkach, przywieziono z kamieniołomów pod Pińczowem, jest to więc z całą pewnością piaskowiec świętokrzyski.

Reemigrant brazylijski zabił

SWEGO RYWALA.

Mieszkaniec wsi Żornowa w powiecie dubieńskim, Stefan Korniejczuk, wyjechał w 1925 r. do Brazylii, zostawiając w tej wsi swą narzeczoną, Antoninę Mikołajczykównę.

W ubiegłym roku przyjechał do Żornowa bogaty reemigrant ze Stanów Zjednoczonych A. F. Onufry Korniejczuk który, zakochał się w Antoninie i chciał ją poślubić. Mikołajczukówna na propozycję Onufrego się zgodziła tymbardziej, że Korniejczuk chciał zakupić na Wołyniu wielkie gospodarstwo. O tym donieśli do Brazylii Korniejczukowi jego koledzy i były narzeczony przyjechał do Żornowa w przeddzień ślubu swej narzeczonej. Gdy Mikołajczukowna nie zmieniła swego zamiaru, Stefan postanowił zamordować rywala. W chwili, gdy Onufry odprowadzał swą narzeczoną do pobliskiego miasteczka Młynowa, celem kupienia sukni ślubnej, Stefan zaczaił się w pobliskim lesie i dał kilka strzałów do przejeżdżającego furmanką Onufrego, zabijając go na miejscu. Obecnie Stefan odpowiadał przed równieńskim sądem okręgowym na sesji wyjazdowej w Dubnie, który skazał go na 4 lata więzienia.

—oOo —

Rozkładające się zwłoki

NA WOZIE MAGISTRACKIM.

Od kilku miesięcy toczyła się w [illegible] borskim sądzie okręgowym sensacyjna sprawa na makabrycznym tle.

Szczegoły jej przedstawiają się w świetle aktu oskarżenia następująco:

W czerwcu 1938 r zmarła w Rudkach bezdzietna wdowa Regina Bohrerowa, która pozostawiła w gotówce i w kosztownościach ok. 100 tys. zł. Pogrzebem zajął się jej krewny Mendel Lorberbaum, który rozpoczął z kahałem pertrakację o opłatę za miejsce na cmentarzu żydowskim.

Lobermaum niechciał zapłacić za miejsce 3000 zł. Pertraktacje w tej sprawie trwały kilka dni.

W międzyczasie zaczęły się z powodu upału nieprzyjęte na cemtarz zwłoki rozkładać i wydzielać straszliwy dla sąsiedztwa fetor. Umieszczono więc trupa na polecenie magistratu na wozie miejskim i wywieziono na drogę publiczną obok cmentarza, gdzie wśród ogólnego zgorszenia przeleżały całą noc.

W końcu Lorberbaum zapłacił 5 tys. zł. i zwłoki pochowano.

W postępowaniu kahału prokuratura dopatrzyła się wymuszenia i pociągnęła członków kahału do odpowiedzialności.

Po przesłuchaniu świadków sąd wydał wyrok uniewinniający.

BOHDAN LEKSZYCKI

POTWÓR BELLEVILLE'A

Powieść spirytystyczna.

11.

— A więc duchy, pułkowniku... — zażartowałem, chcąc rozproszyć ponurą zadumę, w jaką popadł mój przyjaciel. — Coś w stylu „nawróconego" Conan Doyle'a...

Ku memu zdumieniu, mr. Mac Kintley, który zawsze zwykł odpowiadać żartem na żart spojrzał na mnie poważnie.

— Bóg jeden wie, my dear, — rzekł — czy ta okropna historia nadaje się do dowcipów. Bronię się usilnie przed dopuszczeniem jakiegokolwiek innego wytłumczenia niż w sposób naturalny i ludzki. a jednak nie mogę oprzeć się uczuciu, że kryje się tu coś, czego nie da się przeniknąć rozumem...

— A zatem proszę mi opowiedzieć, mr. Mac Kintley, ową historię. Może ja będę szczęśliwszy i rozwiążę zagadkę.

— Zdjął by mi pan kamień z serca! Proszę sobie wyobrazić że musiałem odesłać córkę do krewnych w Westend, a sam szukam rozrywek w teatrach — ja! Daisy opierała się, ale czyniła to bez przekonania, aby udowodnić mi, że nie lęka się pozostać w Gray-Mansion. Wiedziałem jednak, że rada opuszcza nasze stare gniazdo...

Westchnął, zapalił zgasłą fajkę, poczym ciągnął dalej:

— Posiadłość moja, Greatwayham była przed wielu laty odludnym miasteczkiem, do którego z Londynu można było dojechać tylko okrężnymi drogami. Stąd zapewne pochodziła jego nazwa. Obecnie miasteczko nie istnieje: od dawna rozpadło się w gruzy, pozostał tylko stary pałac Gray-Mansion otoczony wielkim parkiem, łączącym się z lasem, w którym tu i ówdzie na potyka się jeszcze zwaliska dawnych domostw. Do pól, okalających ów las, przylegają z południa pierwsze domki przedmieście; przed laty Nordend był bardzo oddalony od Greatwayham, teraz jednak ostatni domek przedmieścia znajduje się nie dalej, niż o 500 yardów od Gray-Mansion. Ziemi nie uprawiam sam, gdy nigdy nie miałem na to czasu. Jak pan wie, przez piętnaście lat przebywałem w Indjach a gdy powróciłem do Anglii wraz z Daisy, nie odczuwałem już chęci zajęcia się rolą. Wydzierżawiłem grunty dwu farmerom. którzy zdecydowali się odbudować domy na gruzach dawnych domostw miasteczka i co rok z góry opłacać tenutę.

— Upływa już pięć lat od czasu, gdy powrócił pan z Indyj, nieprawdaż? — zapytałem.

— Sześć minie w grudniu — sprostował. — Czas leci.. Ale do rzeczy. Otóż jeden z moich dzierżawców, mr. Anthony Svanson, odbudował farmę przed pięciu laty i wzorowo uprawia ziemię. Jest on żonaty i ma dwoje dzieci, a nadto utrzymuje staruszkę matkę. Sąsiedni domek drewniany zajmuje kilkoro robotników rolnych, należących do personelu farmy. Z wiosną tego roku w spokojnym domu mr. Svanson'a zaczęły się dziać niesamowite rzeczy. W jasny dzień — bez widocznej przyczyny — przesuwały się obrazy na ścianach, jakaś tajemnicza siła przenosiła z miejsca na miejsce drobniejsze przedmioty, później większe sprzęty. wreszcie zaczęła niszczyć odzież, drzeć obuwie, wybijać szyby w oknach, tłuc naczynia, słowem wyprawiała najdziksze harce. Wszystko to działo się w oczach domowników, sprawca jednak był niewidzialny i nieuchwytny...

Pułkownik urwał, chcąc zbadać, jakie wrażenie uczyniło na mnie jego opowiadanie, gdy jednak przezornie nie zdradziłem swych uczuć, ciągnął dalej:

— Wszyscy mieszkańcy farmy byli najgłębiej przekonani, że mają do czynienia z duchami. Tak. czy owak psoty te wyrządziły mr. Svanson'owi straty na kilkadziesiąt funtów. Idąc za poradą robotników, farmer zwrócił się o pomoc do duchowieństwa, które odprawiło w jego domu modły. Na jakiś czas harce niesamowitej siły ustały, potem jednak wystąpiły z jeszcze większym nasileniem. Tajemnicza moc rozszerzyła działanie na całą farmę. Otwierały się drzwi stajni, coś wypuszczało krowy i konie na podwórze, a potem owo coś wyniosło na dziedziniec siekiery i tak głęboko wbiło je w ziemię, że tylko styliska sterczały ponad powierzchnię. Później znowu rozpoczęło się niszczenie sprzętów, darcie odzieży, rozbijanie szyb i szklanych przedmiotów. Miało to ten skutek, że farmer, jakkolwiek jest starym i odważnym byłym żołnierzem, oświadczył mi w końcu, że rezygnuje z dzierżaw i — nie upominając się nawet o zwrot wpłaconej z góry tenuty, wyprowadził się do krewnych w Londynie, pozostawiając na łasce losy wybudowany przez siebie dom i zabudowania...

d. c. n.

ZWYCIĘSTWO

Wybory, jakie odbyły się w 44 gminach powiatu czesko - cieszyńskiego i frysztackiego, mają swoją wymowę która musi wywrzeć poważne wrażenie zarówno w społeczeństwie polskim, jak i wśród politycznych i rządowych sfer Czechosłowacji.

Wybory te odbyły się w dwu terminach. Dnia 29 maja w 32 gminach Śląska Zaolzańskiego, dnia 12 bm. w 12 gminach. Rezultaty były, jak pisaliśmy, w obu terminach jednakowe: wybitny przyrost głosów polskich. Szczegółowo wynik ten przedstawia się następująco: w 12 gminach, w których głosowano w dniu 12 bm. skupili Polacy — w porównaniu z wyborami samorządowymi z r. 1932 — 33 proc. głosów więcej. W zestawieniu z r. 1935, wzrost głosów polskich jest wyborami do parlamentu, odbytymi w jeszcze bardziej imponujący, bo sięga 45 proc.

Analogiczne wyniki wykazały wybory w 32 gminach, które się odbyły 29-go maja br.

Rezultat ten ma tym poważniejszy ciężar gatunkowy, jeżeli uwzględnimy, że sytuacja polskich wyborców bynajmniej nie przedstawiała się łatwo. Wręcz przeciwnie: czyniono im wszelkie możliwe utrudnienia i stawiano rozmaite przeszkody. Więc np. celem osłabienia stanu liczebnego list polskich tuż przed 29 maja pobrano do wojska rezerwistów od 25 do 45 roku życia. W jednym tylko Trzyńcu w przeddzień wyborów wzięto do wojska 600 hutników... Poza tym użyto szeregu innych sposobów presji. Więc tuż przed 29 maja w szeregu gmin pojawiły się oddziały wojskowe, rozlokowano silną żandarmerię i zaalarmowano czeskie organizacje półwojskowe. Miało to oczywiście na celu nacisk na polską ludność, której stale grożono utratą pracy w kopalniach i fabrykach, gdy nie będzie głosowała na czeskie listy. Wydano bezwzględny zakaz urządzania zebrań polskich pod gołym niebem. pozwalano natomiast na takie zebrania czeskich organizacji. Wreszcie wobec prasy polskiej zastosowano najbezwzględniejszy ucisk, nie tylko skonfiskowano polskie ulotki i afisze wyborcze, ale uniemożliwiono niemal zupełnie pojawianie się organu ludności polskiej w Czechosłowacji „Dziennika Polskiego". Więc np. przed 29 maja na 15 numerów zostało skonfiskowanych... 13, a przed 12 czerwca w ciągu 8-miu ostatnich dni został „Dziennik Polski" skonfiskowany 7 razy...

Wszystkie te represje i utrudnienia nie zdołały jednak przeszkodzić wyraźnemu i oczywistemu zwycięstwu listy polskiej. Oczywiście zwycięstwo to byłoby jeszcze większe, cyfry przedstawiałyby się dla Polaków za Olzą jeszcze bardziej korzystnie, gdyby nie wyżej wymienione szykany. i tak jednak mają one swoją zdecydowaną wymowę i muszą być wzięte pod rozwagę.

Dla społeczeństwa polskiego są przedmiotem dumy narodowej i sprawdzianem niewątpliwie dla nas faktu niezłomnej postawy naszych rodaków za Olzą, opornych na wszelkie próby wynarodowienia, stwierdzających swą wolę przynależności do macierzystego narodu.

Ale dla czynników politycznych i rządowych Czechosłowacji te wyniki wyborów w powiatach czesko-cieszyńskim i frysztackim winny stanowić wyraźną wskazówkę, że płonne są nadzieje na nadanie tym polskim połaciom kraju charakteru innego, niż polski — że zatem tylokrotnie wysiłki, stały ucisk i represje, odnoszą skutki wręcz przeciwne od zamierzonych przez Pragę i jej agentów za Olzą. Cyfry bowiem świadczą, że ten ucisk nie tylko nie rozkrusza i nie osłabia żywiołu polskiego, ale go właśnie hartuje i skupia. Wzrost głosów polskich o 33 proc. w porównaniu z rokiem 1932 a o 45 proc. w porównaniu z rokiem 1935 — to najlepszy sprawdzian tego, że represyjna polityka czeska ponosi sromotne fiasko. a zawartość żywiołu polskiego czyni stałe postępy.

M. G.

Zwyrodnienie obyczajów w Niemczech

przyczyną spadku urodzeń

Dr. Ferdynand Hoffman napisał rozprawę p. t. „Zwyrodnienie obyczajów a spadek urodzeń w Niemczech" (Sittliche Entartung und Geburtenschwund. Monachium — Berlin 1938. Str. 61). Rozprawę tę omawia czerwcowy numer „Frontu Zachodniego". Czytamy tam co następuje:

„Dr. Ferdynad Hoffman w rozprawie na temat zwyrodnienia obyczajowego i zaniku urodzeń zajmuje się przyczyną zaniku urodzeń w III. Rzeszy.

Z podziwu godną odwagą — zresztą za aprobatą czynników oficjalnych — przedstawia autor dzisiejszy, przerażający wprost stan obyczajów w Niemczech, a winę tego stanu przypisuje naturalnie żydom i marksizmowi

Oto, jak w krótkim zarysie przedstawia się jego analiza:

W okresie przed narodowym socjalizmem pokolenie niemieckie wychowane było w duchu materialistycznym, co przy chęci użycia, bez oglądania się na dobro ogółu, sprzyjało zanikowi poczucia odpowiedzialności i obowiązku. Chęć uniknięcia obowiązków przyczyniła się do ograniczenia małżeństw i przyrostu ludności. Małżeństwo uznane zostało powszechnie za „urządzenie mieszczańskie", miłość zą „przeżytek romantyzmu".

Małżeństwo zastąpiono t. zw. „przyjaźnią", poprostu mówiąc — wolną miłością, miłość — erotyzmem.

Szczególnie po wojnie nastąpił upadek wartości moralnych, a obie płci na równi dążyły jedynie do wyżycia się i zaspokojenia popędów, zapominając o szlachetnej miłości, małżeństwie, ognisku domowym i dzieciach. Ucieczka od ogniska domowego, obniżenie jego autorytetu i wpływu wychowawczego doprowadziło do zupełnego upadku moralności, szczególnie u dziewcząt.

Dom nie przeciwdziała złemu, a nawet toleruje niedwuznaczność „przyjaźni", doprowadzając do anarchii erotycznej.

Doprowadziło to do utraty wstydu u dziewcząt, rycerskości i taktu u mężczyzn. Nie dziw, że w tych warunkach większość dziewcząt około 18-go roku traci dziewictwo, a zaledwie 5 proc. zachowuje je do chwili zamążpójścia.

W t. zw. „przyjaźniach" zmiana partnerów jest bardzo częsta, to też w rezultacie kobieta straciła zupełnie szacunek i wielu mężczyzn z tej racji unika małżeństwa.

Jest ono zresztą zawierane za małymi wyjątkami bez miłości i poprostu z przyzwyczajenia; upodabniając się zresztą do t. zw. przyjaźni. Brak mu gruntownych podstaw moralnych, wzajemnego szacunku i miłości. częste są zatem zdrady małżeńskie, a bezdzietność lub mała liczba dzieci jest objawem nagminnym.

Analizę swą uzupełnia dr. Hoffmann szeregiem drastycznych przykładów, świadczących o tym, że zwyrodnienie obyczajów objęło cały naród.

Podanie tego do wiadomości ogółu nie było łatwe, jeśli się zważy, że Niemcy pragną uchodzić za wzór pod każdym względem.

Prawdopodobnie świadomość, że upadek moralny objął cały naród, oraz głębowa troska o naprawę tego stanu rzeczy zmusiła autora do tak bolesnej analizy.

Zwyrodnienie i zgnilizna moralna poczyniła ogromne spustoszenie wśród szerokiego ogółu niemieckiego i w tej chwili trudno przesądzać, czy wysiłki narodowego socjalizmu dadzą należyte wyniki.

W każdymbądź razie jest rzeczą oczywistą, że statystyki ostatnich lat nie mogą nikogo przekonać, że Niemcy unikną dalszego zamierania, które mu cały system totalny ze wszelkimi mu dostępnymi środkami nie potrafi przeciwdziałać, jeśli nie uda mu się przeobrazić od podstaw struktury moralnej całego narodu niemieckiego.

Nakazem, terorem, przekreślaniem jednostki i podważaniem religii nie osiągnie tego na pewno.



TRIUMFALNY POWRÓT RELIKWII ŚW. ANDRZEJA BOBOLI, WIELKIEGO MĘCZENNIKA I PATRONA POLSKI DO OJCZYZNY.

Reprodukujemy zdjęcie z niezwykle uroczystego powitania wiezionych z Rzymu do Polski relikwii św. Andrzeja Boboli na ziemi śląskiej, w Dziedzicach i Czechowicach.

Na zdjęciu — przy trumnie z relikwiami św. Andrzeja Boboli wygłasza przemówienie powitalne ks. kanonik Brandys na dworcu kolejowym w Dziedzicach, bezpośrednio po przybyciu pociągu specjalnego wraz z wagonem-kaplicą. od granicy polskiej w Zebrzydowicach.

Na froncie politycznym

KURS POLITYCZNY.

Jak się dowiaduje agencja „Kabel", zamknięty został ostanio kurs urządzony przez Komitet Porozumienia Organizacji Narodowo - Radykalnych dla kierowników organizacji wchodzących w skład tego Porozumienia. Kur sodbył się na wsi w okolicach Nowego Miasta. Kursem kierował Bolesław Piasecki. Uczestnicy przez cały czas byli skoszarowani. Obecnych było ok. 90 osób. Wśród referatów tam wygłoszonych — podajemy za agencją „Kabel" — znalazły się następujące: „Podstawy naszej taktyki politycznej", „Nasz radykalizm społeczno — gospodarczy", „Zdobywanie wsi i miast" itp.

NA WOŁYNIU NASTĘPUJĄ PRZEGRUPOWANIA.

Do Równego przybył w tych dniach nowy kurator Okręgu Szkolnego Wołyńskiego p. Seweryn Maciszewski i objął urzędowanie. Również w tych dniach w urzędzie wojewódzkim w Łucku odbył się zjazd starostów powiatowych województwa wołynskiego pod przewodnictwem p. wojewody Hauke – Nowaka. W zjeździe, na którym omawiano akualne sprawy gospodarcze, społeczne i polityczne — brał udział delegat Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

ROZŁAM W ZWIĄZKU HALERCZYKÓW.

W związku z ostatnim stanowiskiem, zajętym przez część prasy w stosunku do generała J. Hallera, jak donosi ag. „Kabel" w Poznaniu zarysować miał się na tym tle rozłam w Związku Hallerczyków. Niektórzy przepowiadają nawet wystąpienie pewnej grupy osób ze Związku.

NORA SIĘ KOMPLETUJE.

Wdn 12 bm. odbyły się województwie odprawy działaczy Narodowej Organizacji Radykalnej w Łodzi, Wilnie, Krakowie i Kielcach. z ramienia centrali brali udział Rutkowski, Pietrzak, Sawko i Rychlik. W przyszłą niedzielę ma się odbyć kilka zjazdów powiatowych.

Brak benzyny

W POLSCE.

W związku z przyspieszeniem tempa motoryzacji nie mamy już ani jednego litra benzyny na wywóz. Jest to skutkiem nie tylko zwiększenia się ilości samochodów ale i większego wykorzystywania ich przez właścicieli, którzy jeżdżą więcej.

Eksport benzyny został już całkowicie wstrzymany w maju, a najbliższe miesiące mogą przynieść brak tego paliwa, które trzeba będzie przywozić z zagranicy.

Zgłaszanie roszczeń

DO UBEZPIECZALNI SPOŁECZNYCH.

Ubezpieczalnia społeczna obowiązana jest przyjmować roszczenia o świadczenia ubezpieczeniowe od wszystkich osób, mieszkających na terenie jej działania, chociażby inna ubezpieczalnia przeprowadzała ostatnio ubezpieczenie, na podstawie którego zgłoszono roszczenia.

Ubezpieczalnia społeczna obowiązana jest również przyjmować roszczenia od wszystkich tych osób, których ubezpieczenie ostatnio przeprowadzała, jak również roszczenia i wnioski członków ich rodzin, chociażby osoba zgłaszająca roszczenia lub wniosek zamieszkiwała poza okręgiem danej ubezpieczalni.

Wyrok w procesie Michalskiego

OGŁOSZONY BĘDZIE DZIŚ

W poniedziałek zakończył się wreszcie rozpoczęty 21 kwietnia głośny proces korupcyjny b. posła Idzikowskiego, b. wicedyrektora dep. podatkowego w min. skarbu Michalskiego, kupca i przemysłowca z Frampola Miazgi, kupca ze Lwowa Kaufmana, b. naczelnika urzędu skarbowego w Białymstoku Niesiobędzkiego. W ostatnim dniu procesu zabierali głos wszyscy oskarżeni w „ostatniem słowie".

Wyrok będzie ogłoszony dziś o g. 12-tej w południe

Komisja finansowo-podatkowa izby przemysłowo-handlowej

wypowiedziała się w sprawie zryczałtowania

podatku dochodowego od drobnych płatników

Komisja finansowa - podatkowa Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu rozpatrywała pod przewodnictwem wiceprezesa P. Jaguczańskiego **sprawę zryczałtowania podatku dochodowego od drobnych płatników.**

Na podstawie referatu wicedyr. Siekańskiego i w wyniku ożywionej dyskusji, komisja ustaliła następujący pogląd na tę kwestię:

Ustawa z dnia 9.IV 1938 r. **upoważnia** Ministra Skarbu do zarządzenia poboru zryczałtowanego podatku dochodowego od drobnych płatników **w formie ryczałtu w drodze ugody, bez ustalania sum dochodu w każdym poszczególnym przypadku.** Odnośne zatem rozporządzenie Ministra Skarbu musi przede wszystkiem uwzględnić powyższe trzy warunki i przy konstruowaniu też przyszłego rozporządzenia należy w pierwszym rzędzie udzielić odpowiedzi na powyższe trzy tezy.

Pojęcie drobnego płatnika nie jest w naszym ustawodawstwie skrystalizowane i w tym wypadku zachodzi potrzeba oparcia się o przepisy, z których pośrednio można by to pojęcie wydedukować.

Pewną odpowiedź co do pojęcia drobnego płatnika znaleźć można w przepisach ordynacji podatkowej, które między innymi wymieniają osoby zwolnione od obowiązku składania zeznań, a więc osoby, które można by określić mianem drobnych płatników. Ponieważ jednak wyłączone od składania zeznań są głównie osoby, nie osiągające minimum egzystencji, przeto przyjęcie kryterium drobnego płatnika z ordynacji podatkowej byłoby zbyt szczupłe i właściwie mijałoby się z celem wprowadzenia ryczałtu w podatku dochodowym.

Celem zatem umożliwienia opłacania podatku dochodowego w formie ryczałtu szerszej warstwie płatności, należałoby się posłużyć granicami zawartymi w art. 27 wzgl. 29 ustawy o podatku dochodowym, z których pierwszy przyznaje prawo do korzystania z ulg rodzinnych płatnikowi o dochodzie nie przewyższającym zł. 7.200 rocznie, drugi zaś dopuszcza możliwość — w wypadkach nadzwyczajnych — obniżenia podatku najwyżej o trzy stopnie, gdy dochód podatkowy nie przekracza 12.000 zł. rocznie.

Jakkolwiek granica zł. 7.200 posiadałaby większe uzasadnienie, z uwagi na ten moment, iż dochody do tej wysokości korzystają ze zniżek rodzinnych, a więc są to dochody słabszych finansowo płatników, jednak ze względu na to, iż raczej należałoby dążyć do zwiększenia zasięgu osób objętych ryczałtem, **komisja wypowiedziała się za granicą zł. 12.000.**

Zdaniem komisji, maksymalna granica wysokości obrotu, skutkująca zaliczenie do ryczałtu nie powinna przekraczać w żadnym razie kwoty zł. 100.000, **który to obrót w pewnych warunkach odpowiada dochodowi zł. 12000 rocznie**

Powstaje jednak pytanie, czy wszyscy płatnicy o dochodzie do 12.000 zł., wzgl. obrocie do 100.000 zł. winni być zaliczeni do ryczałtu.

Zdaniem komisji należałoby wyłączyć z ryczałtu osoby prawne, firmy rejestrowe oraz wszystkich płatników prowadzących prawidłowe księgi han**dlowe w rozumieniu ordynacji podatkowej.**

Zryczałtowaniu powinni podlegać podatnicy, posiadający jedno lub kilka źródeł dochodu, z tym, iż w odniesieniu do podatników zaliczonych do ryczałtu, winny znaleźć zastosowanie postanowienia artykułów 26, 27, 29 i 38 ustawy o podatku dochodowym.

Ryczałtem należałoby także objąć zajęcia przemysłowe.

Ważną kwestią w zagadnieniu ryczałtu jest sprawa ugody, której forma posiada zasadnicze znaczenie jak wykazuje praktyka na odcinku podatku przemysłowego, gdyż w pewnych warunkach mogłaby ona nadać ryczałtowi charakter podatku majątkowego, czego oczywiście należy bezwzględnie uniknąć. W myśl postanowień ordynacji podatkowej każdy płatnik osiągający ponad 1.500 zł. rocznie obowiązany jest złożyć zeznanie.

Obowiązku tego, zdaniem komisji, rozporządzenie o ryczałcie zmienić nie może.

Płatnik zatem, składając zeznanie, równocześnie składałby oświadczenie, wyrażające zgodę na zaliczenie go do ryczałtu i tę jego zgodę można by uważać za ugodę w rozumieniu ustawy z 9 kwietnia 1938 r. Współudział płatnika w dalszym postępowaniu winien być oczywiście zagwarantowany z położeniem silnego akcentu na moment obrotu, do którego zastosowana odpowiednia norma średniej dochodowości dawałaby w rezultacie wymiar podatkowy na okres 2-ch względnie 3-ch lat

W kwestii terminów płatności komisja wyraziła pogląd, iż nie powinien on pokrywać się z terminem płatności zryczałtowanego podatku obrotowego, ze względu na to, **iż zidentyfikowanie terminów wymagalności wpłacania większych kwot nieznacznych, co mogłoby stwarzać pewne trudności zainteresowanym płatnikom**

Zdaniem komisji należałoby utrzymać dotychczasowe wpłaty pół roczne z których pierwsza byłaby płatna w kwietniu, następna w październiku.

Wreszcie komisja podkreśliła potrzebę możliwie najdalej idącego ujednolicenia przepisów proceduralnych z takimiż przepisami dotyczącymi zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu.

Święto Bożego Ciała

w Sosnowcu

Doroczna procesja parafialna wyruszy z kościoła do ołtarzy ulicami Prez. Mościckiego, Sienkiewicza, Piłsudskiego, 3-go Maja, Pierackiego i Prez. Mościckiego.

Parafianie proszeni są aby udekorowali okna i balkony, paląc świece i stroiąc o ile można domy zielenią. Aby Chrystus Pan, który dnia tego chce ukryty w maleńkiej Hostii, a przecież prawdziwy i żywy, idąc koło domów Jego wyznawców, znalazł godne przyjęcie i oddał należną cześć.

Procesja Bożego Ciała jest wspaniałą publiczną manifestacją naszej wiary w Eucharystycznego Boga.

Procesja Bożego Ciała — to publiczny hołd Jezusowi Królowi, to publiczne wyznanie wiary. Dziś, gdy w świecie szerzy się bezbożnictwo i walka z kościołem, my katolicy winniśmy dołożyć wszelkich starań, aby publicznie manifestować naszą wiarę i protestować przeciwko bezbożnictwu.

Starajmy się, aby ta procesja Bożego Ciała wypadła w Sosnowcu — stolicy Zagłębia Dąbrowskiego, jak najwspanialej. Aby nas zachęcić do udziału w procesjach z Najświętszym Sakramentem Ojciec św. udzielił odpustu zupełnego tym wszystkim, którzy biorą udział w procesjach. Aby jednak tego odpustu dostąpić, trzeba iść z procesją i śpiewać lub przynajmniej modlić się.

Okażmy się ludźmi wierzącymi i kulturalnymi, bierzmy udział w procesjach tak, jak to na katolików przystoi.

Akcja Katolicka w parafii Sosnowiec.

Przerwanie strajku

w fabryce „Mayweg" w Będzinie

W dniu wczorajszym przerwany został trwający od kilku tygodni strajk okupacyjny w fabryce „Mayweg" w Będzinie.

Robotnicy wyrazili na piśmie zgodę na arbitraż. Orzeczenie arbitra, którym jest insp. pracy inż. Rozen spodziewany jest w dniu dzisiejszym.

Drzazgi

BURZYMY

Wczoraj pisaliśmy na tym miejscu że w Sosnowcu, w związku z więcej niem go do pasa granicznego, więcej się burzy domów niż buduje. Jest to o tyle przynajmniej pocieszający objaw, że znikają rozmaite rudery szpecące miasto i przypominające swym wyglądem najgorsze i najnędzniejsze miasteczka kresowe.

Jeśli już mowa o burzeniu — proszeni jesteśmy o poruszenie jednego faktu: buduje się mianowicie nową na wierzchnię przy ul. 1 Maja w Sosnowcu. Przy tej właśnie ulicy, po obu jej stronach tkwią zapadłe w ziemię straszne, ohydne, wyrafinowanie wstrętne budy jarmarczne, w których sprzedaje się owoce, cukierki i różne smakołyki.

Nikt nie dba o ich wygląd i stan, nikomu jakoś specjalnie nie zależy na tym, że walą się one pomału. Może by więc magistrat, w szlachetnym zapale burzenia, przyczynił się i do ich likwidacji?

Było by to z wielu względów pożyteczne posunięcie. *wim.*

—oOo—

Przy głośniku

WE CZWARTEK 16 CZERWCA SŁUCHAMY AUDYCJI PREMIOWEJ.

Przypominamy, że we czwartek dn. 16 bm. o godz. 17,50 Warszawa transmitować będzie na wszystkie rozgłośnie pierwszą audycję wielkiej letniej akcji premiowej Polskiego Radia. W audycji tej wszyscy radiosłuchacze pragnący wziąć udział w akcji premiowej Polskiego Radia zapoznają się lub przypomną sobie melodie wszystkich sygnałów wywoławczych rozgłośni polskich.

Audycja ma na celu ułatwienie wszystkim radiosłuchaczom, którzy opłacą abonament radiowy za czerwiec, lipiec i sierpień rb. wzięcia udziału w wielkiej akcji premiowej, na którą Polskie Radio przeznaczyło liczne i niezwykłe cenne nagrody, w postaci samochodów, motocykli, motorowerów i luksusowych odbiorników radiowych.

Ubiegający się o jedną z tych nagród w tygodniku radiowym „Antena", systemie podać w kuponie, który znajdzie nal jednej z rozgłośni zdaniem jego brzmiący najmelodyjniej i najdźwięcznej.

Przypominamy również, iż w akcji premiowej mogą brać udział nie tylko abonenci, którzy opłacili abonament radiowy za czerwiec, lipiec i sierpień rb., ale również członkowie najbliższej rodziny

—:—

Z SALI KONCERTOWEJ.

Koncert „Rodziny Policyjnej"

Koncert w Dąbrowie w sali kina „Ars" urządzony przez „Rodzinę Policyjną" na rzecz sierot po poległych policjantach wzbudził zrozumiałe zainteresowanie ze względu na bogaty program i osoby biorące w nim udział.

Koncert stał na wysokim poziomie artystycznym, zawdzięczając to inicjatorce p. kom. Ciesielskiej, która sama też brała czynny udział, zapraszając wybitne siły artystyczne Zagłębia w osobach p. Wacławy Rollingowej — mezzo-sopran, Wandy Zillingerowej — deklamacje, dr. Czarski — skrzypce, Szyukowski — wiolonczela, Krüzer — bas-baryton, T. Kostulski — tenor, Z. Kuciński — fortepian.

Wykonawcy wzbudzali entuzjazm wśród licznie zebranej publiczności. Oklaskom i bisom nie było końca, a panie obdarowano kwiatami. Na program koncertu składały się utwory wybitnych kompozytorów polskich i zagranicznych.

W. K.

Malował ręcznie 100-złotowe banknoty

Fałszerz skazany na 6 lat, kolporter na 3 lata więzienia

Wolbrom w powiecie olkuskim poruszony został niecodzienną aferą fałszerską. Na przystanku autobusowym w tej miejscowości zatrzymano kilkakrotnie karanego fałszerza banknotów 100-złotowych 36-letniego Bolesława Urbana (Gołonóg, Kolonia IX), który komunikując się z niejakim Andrzejem Domagałą z Chełma (pow olkuski) **za pośrednictwem tego ostatniego puszczał na jarmarkach w obieg podrobione przez siebie 100 złotowe banknoty.**

W wyniku przeprowadzonych rewizyj znaleziono u fałszerzy 3 podrobione banknoty stuzłotowe oraz „warsztat", który mieścił się częściowo u kochanki Urbana Zofii Drzazgowej w Będzinie przy ul. 1 maja 19.

Urban jest z zawodu rysownikiem i do niedawna ubiegał się o posadę w „Hucie Pokoju". Podrabiał on banknoty ręcznie przy pomocy odpowiednich farb, kładzionych na papier piórkiem i pędzlami.

Wykonanie banknotów była tak udatne, iż w kilku wypadkach fałszerze zdołali je puścić w obieg.

Wczoraj Urban i jego kolporter zasiedli na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu. Urban skazany został na sześć lat więzienia, Domagała zaś na trzy lata i 1000 złotych grzywny. Obydwóch skazanych pozbawiono praw.

Deszcz kar w Czeladzi

za nie wykonanie zarządzeń komisji porządkowej

W dniu wczorajszym starościńska komisja sanitarno-porządkowa przeprowadziła inspekcję w Czeladzi. Lotna komisja zbadała stan sanitarny w kilkunastu posesjach i zabudowaniach gospodarskich, przy czym surowo ukarała te osoby, które nie wykonały zarządzeń porządkowych miejskiej komisji sanitarnej.

Za brak śmietników, nie otynkowanie domów i nie rozebranie starych ruder, szpecących wygląd miasta, ukarano następujące osoby: p. F. Gruszczyńskiego 2 mies. aresztu, p. S. Łakomikową 200 zł. grzywny, pp.: W. i M. Mokrskich po 2 tygodnie aresztu i po 1000 zł. grzywny, p. T. Kota 200 zł. grzywny, p. Ogłódków po 2 tygodnie aresztu, p. M. Gertlera 200 zł. grzywny, p. W. Witkowskiego 200 zł. grzywny, pp.: J. i W. Bączaszków 500 zł. grzywny, p. A. Gelbarda jednomiesięcznym aresztem i 1000 zł. grzywny, administratorów budynku tow. „Saturn" przy ul. Bytomskiej po 1000 zł. grzywny, p. B. Bermana za nie wykonanie zarządzeń budowlanych 500 zł. grzywny i za nieporządki 1 mies. aresztu i 1000 zł. grzywny, p. Rajcensztajna 200 zł. grzywny, pp.: Fr. Barana, M. Łakomika i J. Kalabińskiego po 200 zł. grzywny.

Surowy wymiar kar na czeladzian wywołał zrozumiałe poruszenie w mieście. Niektórzy z pośród ukaranych przystąpili odrazu do remontu swych domów.

Inspekcja lotnej komisji odbywać się będzie w dalszym ciągu.

Komisję stanowili pp.: dr. Riedel, inż. Patuszyński, mgr. Mleczko, burmistrz Brudnicki, kom. Jakubowski, technik Wyględacz, ref. J. Sadowski i Gacek.

Pomocnice dentystyczne Ub. Społecznej

sprzeniewierzały opłaty zainkasowane od pacjentów

Do Sądu Okręgowego w Sosnowcu wpłynął akt oskarżenia przeciwko Helenie Nurkowskiej z Dąbrowy, Marii Gruszkowej z Czeladzi, Władysławie Małeckiej z Będzina, Irenie Gotowskiej i Stanisławie Wiadernej z Niwki,

oskarżonym o popełnienie nadużyć na szkodę Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu.

Wymienione, będąc pomocnicami dentystycznymi Ub. Społ. nie przekazywały w całości do kasy tej instytucji opłat zainkasowanych od pacjentów za zabiegi dentystyczne, dopuszczając się przy tym fałszerstw pokwitowań, na których wykazywały kwoty niższe od pobranych. Różnicę nieniędzy nieuczciwe pomocnice obracały na własne potrzeby. Nurkowska i jej koleżanki za działanie na szkodę Ubezpieczalni staną niebawem przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu.

Surowe kary

NA NIECHLUJNYCH GOSPODARZY W SOSNOWCU.

W dniu wczorajszym starostwo grodzkie w Sosnowcu wymierzyło kary za nieporządki sanitarno-budowlane w domach następującym właścicielom: Grünbaumowi Izraelowi Dawidowi zł., Grünbaumowi Izraelowi Dawidowi 300 zł., Grajcarowi Aronowi Wolfowi 200 zł., Brauner Szwai 300 zł., Erner Dawidowi 120 zł., Frydeckiej Honoracie 100 zł.

Wszystkie grzywny wymierzono zostały z zamianą od 10 dni do 1 miesiąca aresztu.

—(:)—

Kradzież z włamaniem

W PSARACH.

Przed sądem grodzkim w Czeladzi stanął zawodowy złodziej lez stałego miejsca zamieszkania, oskarżony o kradzież drobiu z włamaniem z chlewa Ludwika Bomby zam. na kol. Cieluchowce w Psarach.

Skradziony drób Różnowski sprzedał W. Kubikowej.

Rożnowskiego sąd skazał na pół roku więzienia, zaś W. Kubikową na 50 zł. grzywny. Za współudział w tej kradzieży E. Kubikową skazano również na pół roku więzienia.

Wiadomości bieżące

Środa 15 Czerwiec	Dziś: Modesta Jutro: Boże Ciało Wschód słońca: 3,14 Zachód słońca: 7,58

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

W. Dawiskibowej, ul. Piłsudskiego 18
G. Kupferbluma, ul. Nowopogońska 25
L. Turskiego, ul. 1 go Maja 18

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś, w środę o godz. 20.30 wystąpią znakomici artyści teatru „Cyrulik Warszawski", ulubieńcy całej Polski: Stefcia Górska, Kazimierz Krukowski, Ludwik Lawiński, Marian Rentgen i kierownik muzyczny Leon Boruński. W programie naszpikowanym najprzedniejszym humorem, cięta satyrą polityczną, sentymentem i groteską ukażą się numery: Prolog, High - life, Rodzinka, Na co mi inteligencja, Sak, Kuracja odtłuszczająca, Asekuracja, A u nas w Warszawie, Babuleńka, Już gotowa, Na ławce, Tragedia pensjonarki, Panie Michale, Przy gitarze, Smoking, Ulgi, A ja cię nie puszczę, Nie proszę pana, Nowa audycja radiowa, Finał. Bilety wcześniej sprzedaje firma Wł. Czechowski, ul. 3 Maja 8.

— **W SPRAWOZDANIU Z UROCZYSTOŚCI** poświęcenia sztandaru oddziału Zw. Legionistów w Dąbrowie powiedziane było m. in. że: „Na uroczystość tę przybył w imieniu Marszałka Śmigłego Rydza gen. Berbecki — komendant pierwszej kadrowej legionistów w 1914 roku, która wyruszyła na front z Dąbrowy"

Miało natomiast być, że gen. Berbecki wyruszył na czele batalionu piechoty złożonego z ochotników z Zagłębia na front — co niniejszym wyjaśniamy.

— **ZAKOŃCZENIE KURSU.** Odbyło się rozdanie świadectw i zaświadczeń z ukończonego kursu kroju, szycia, modelowania i bieliźniarstwa w „Rodzinie Legionowej" przy Związku Legionistów w Dąbrowie. Kurs prowadziła p. Natalia Stypułkowska z Sosnowca. Absolwentki kursu urządziły pożegnalną herbatkę i wręczyły kwiaty kierowniczce kursu.

—oOo—

— **ZARZĄD ZWIĄZKU B. OCHOTNIKÓW A. P.** oddział w Strzemieszycach zawiadamia członków, że nadzwyczajne walne zebranie zostało wyznaczone na dzień 19 bm. o godz. 10 rano w lokalu własnym. Przybycie na zebranie jest obowiązkowe.

— **WYCIECZKA DO GDYNI.** 12 sierpnia br. Liga morska i kolonialna w Czeladzi organizuje 3-dniową wycieczkę do Gdyni.

Koszt przejazdu wraz z noclegiem wynosić będzie 20 zł.

— **ZEBRANIE PODOFICERÓW REZERWY W BĘDZINIE.** Dziś o godz. 18 w lokalu własnym przy ul. Modrzejowskiej w Będzinie odbędzie się kwartalne zebranie członków pow. koła Zw. podoficerów rezerwy.

— **REJESTRACJA POJAZDÓW MECHANICZNYCH.** Starostwo grodzkie w Sosnowcu zawiadamia, że w dniu 18 bm przybędzie do Sosnowca urzędnik techniczny urzędu wojewódzkiego, który w godzinach od 9—1.30 będzie przyjmować interesantów w sprawach pojazdów mechanicznych. O godz. 14 dokona przeglądu technicznego zgłoszonych pojazdów mechanicznych.

—oOo—

Z Olkusza

Walne zebranie

OTO. I KR. W OLKUSZU.

Pod przewodnictwem inż. Nowaka, odbyło się w ub. niedzielę w Olkuszu walne zebranie Okr. Tow. Org. i Kółek Roln. pow. olkuskiego w obecności p. starosty Brzostyńskiego.

Po wygłoszeniu referatu przez przewodniczącego, i sprawozdaniach zarządu, omówiono szczegółowo plan pracy na rok bieżący.

Na temat podniesienie życia gospodarczego i społecznego na wsi, mówił p. starosta Brzostyński.

Obecnie na terenie pow. olkuskiego jest czynnych 54 kółek z około 1500 członkami.

Do rady nadzorczej OTO. i KR. wybrano. pp. Walentego Osucha, wójta z Dłużca, Bolesława Makowskiego z Imbramowic, Antoniego Zająca z Glanowa i komisarza ziemskiego, Gedroycia.

(o) **NIERYCERSKI MŁODZIAN.** Sąd okręgowy w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Olkuszu skazał mieszkańca Michałówki (pow. olkuski) Franciszka Białasa na dwa lata więzienia za zadanie ciężkiego uszkodzenia ciała Zofii Bachor.

Białas mając pretensję do Bachorówny za odrzucenie jego afektów, zadał jej kilka ran nożem w nogi po przewróceniu na ziemię.

Pogrzeb ofiary

krwawej tragedii miłosnej

Wczoraj popołudniu odbył się pogrzeb drugiej ofiary krwawego dramatu miłosnego śp. Marii Śliwakowskiej. Kondukt pogrzebowy wyruszył ze szpitala miejskiego na Pekinie do kościoła parafialnego w Sosnowcu, skąd następnie udał się na cmentarz parafialny.

W pogrzebie wzięła udział najbliższa rodzina tragicznie zmarłej, oraz wiele jej przyjaciółek.

Pogrzeb trzeciej i ostatniej ofiary tragedii odbędzie się dziś o godz. 10 rano.

Opieka nad dziećmi i młodzieżą

w Zawierciu

Opiekę nad dziećmi i młodzieżą szkolną sprawuje w Zawierciu, zorganizowany jesienią 1936 r. miejski komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży, pracujący na zasadach tymczasowego komitetu.

Bilans dotychczasowej pracy złożony został na walnym zebraniu komitetu, które odbyło się w sali posiedzeń rady miejskiej pod przewodnictwem dyr. H. Jakliczowej. Ze złożonego sprawozdania wynika, że komitet mimo swego krótkiego istnienia ma poza sobą chlubną działalność.

Na święta Bożego Narodzenia 1936 r. komitet urządził pierwszą gwiazdkę dla dzieci szkolnych, rozdając im 160 swetrów i 429 par bucików.

W początkach roku następnego rozpoczęto dożywianie dzieci w szkołach powszechnych, które trwało 4 miesiące. Z akcji tej korzystało 1928 dzieci, koszt jej wyniósł 14.528 zł. W okresie świąt Wielkanocnych obdarowano 1780 dzieci święconym, łącznej wartości 1427 zł. Akcja ta objęła 325 dzieci.

Podczas wakacji w 5 pięknych i zdrowych miejscowościach zorganizowano były kolonie letnie, których koszt pochłonął 32.547 złotych.

Jesienią prowadzono akcję kulturalno-oświatową oraz zakupiono pewną ilość podręczników, które rozdane zostały najbiedniejszej dziatwie szkolnej.

Z nastaniem zimy przeprowadzona została akcja odzieżowa zakończona gwiazdką, z której skorzystało 1162 dzieci. — Rok 1938 rozpoczęty został akcją tranową, wiosną znowu dożywianiem, z którego korzystało 1577 dzieci, koszt tej akcji wyniósł 9782 zł.

Koszty wszystkich akcji za powyżej wspomniany okres wyniosły 78.575 zł. Dochody w tym czasie były nieco wyższe, tak że na 1 kwietnia br. saldo gotówkowe wyniosło 7439 złotych.

Na tym działalność tymczasowego komitetu została zakończona, a jednocześnie pod tą samą nazwą powołany został na tymże posiedzeniu komitet, jako jednostka stała i prawna. Po przedyskutowaniu statutu ramowego, wszyscy zebrani zgłosili swój akces do nowozałożonego komitetu, do którego dokonano bezzwłocznie wyboru władz. Prezesem komitetu wybrana została dyr. H. Jakliczowa, przewodnicząca dotychczasowego komitetu. W skład zarządu weszli: ks. kan. B. Wajzier, Czaplińska, Czajkowska, wiceprezydent Góralczyk, dyr. A. Erbe, kier. Miśniak, S. Rajczyk i Kowalczyk.

Komisję rewizyjną powołano w składzie pp.: inż. E. Stephan, dyr. Chykalska, dyr. Kasprzycki, kier. Miller i Jan Kania. Delegatami na zjazd zostali wybrani kierownicy szkół pp. Nowak i Sikorski. Następnie powołano do życia komisję połubowną, w skład której zostali wybrani: prezydent Kowalski, dr. Smelster, kier. W. Lejzerowicz, Kotek i Świderski. Po dokonaniu wyboru władz uchwalono preliminarz budżetowy w sumie 43.380 zł, który przewiduje: kolonie letnie, półkolonie, kąpiele, dożywianie w szkołach powszechnych, akcję odzieżową, tranową i kulturalno - oświatową.

(o) **PUCHAR WĘDROWNY PZZP.** H. Cikuski oddział PZZPP. i H. ufundował puchar wędrowny dla Związku Strzeleckiego.

Puchar będzie stanowił nagrodę za wyczyny sportowe w dorocznych zawodach wieloboju, organizowanych przez PW. i WF. przy czym otrzyma go na własność ta drużyna, która trzy razy zrzędu zdobędzie najlepsze wyniki, względnie pięć razy niekolejne.

Puchar został wręczony staroście olkuskiemu, jako przewodniczącemu komitetu PW. i WF.

Stracił żonę i 2200 złotych

Przykre przeżycie mieszkańca Myszkowa

Na posterunek policji w Myszkowie zgłosił się onegdaj Kazimierz Motyl, zam. przy ul. Kościuszki 39 **i oskarżył swą żonę o dokonanie w jego mieszkaniu znacznejszej kradzieży.**

Według relacji poszkodowanego, w dniu 1 bm. żona jego Henryka skradła mu z mieszkania 2200 zł. gotówką i wyjechała w nieznanym kierunku.

Na podstawie posiadanych przez policję wyników ustalono, że Motylowa wyjechała do swego przyjaciela Antoniego Janoski, zam. w Warszawie przy ul. Rybnej 9 i tam do tej pory przebywa.

(o) **CIEKAWE ODKRYCIE W OLKUSZU.** Wypadek obsunięcia się ziemi i odkrycia podziemnego chodnika, czy tunelu obok plebanii olkuskiej, o czym donosiliśmy już wczoraj, nie przestaje interesować mieszkańców miasta. Wyrwę zasypano, lecz obok, dla zabezpieczenia od zapadnięcia się ziemi i ewentualnej katastrofy, na jezdni odrzucono ziemię na przestrzeni 4 m, przy czym natrafiono na ten sam tunel. Tunel ten jest zupełnie suchy i robi wrażenie obszernej izby wysokości ponad 3 mtr.

Otwór pozostał prawdopodobnie po dawnych wyrobiskach kruszcowych. Zostanie on odpowiednio zabezpieczony.



W Zakopanem odbyło się w obecności Ministra Spraw Wojskowych gen. Kasprzyckiego Święto Junackich Hufców Pracy. Na zdjęciu — salut junacki.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Środa 15 czerwca.

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze 6.20 Muzyka (płyty) 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Koncert poranny. 8.00 Aud. dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.00 Audycja dla poborowych. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.15 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Koncert ork. PPW. 16.45 Lotnictwo sanitarne od czyt. 17.00 Muzyka taneczna. 17.50 Program na jutro. 18.00 Pogadanka. 15.10 Recital fortepianowy. 18.47 Hanka i Jagusia scena z powieści 19.02 Pieśni polskich kompozytorów 19.20 Pogadanka aktualna. 19.36 Polska muzyka taneczna 19.50 Aud. dla wsi. 20.00 Festiwal muzyczny. 22.05 Transmisja fragmentów międzynarodowego meczu bokserskiego Polska — Francja. 22.50 Muzyka z płyt. 23.00 Wiadomości dziennika wieczornego 23.15 Warszawa II.

KATOWICE.

Środa 15 czerwca.

5.15 Audycja poranna z płyt. 11.40 Fragmenty z dawnych oper. 13.30 Wiadomości bieżące. 14.00 Koncert życzeń. 15.10 Gielda zbożowa. 15.15 Kukiełki śląskie. 15.55 Scena i taniec małych łabędzi. W przerwie Program na jutro. 19.30 Muzyka taneczna. 19.50 Wśród gorących przyjaciół Polski. 22.15 Wiadomości sportowe. 22.20 Od głosy wioski 22.40 Wystąpi Karlik z Kocyndra.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Czwartek 16 czerwca.

7.15 Pieśń Bogurodzica. 7.20 Muzyka z płyt. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Koncert orkies. 9.00 Trans. z uroczystości Bożego Ciała w Spale. Po trans. muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Muzyka hiszpańska z płyt. 13.00 Audycja dla dzieci. 15.00 Audycja dla wsi. 16.15 Muzyka taneczna z płyt. 16.45 Program na jutro. 17.15 Wykorzystajmy lato dla zdrowia. 17.30 Reportaż z życia. 18.00 Koncert solistów. 19.00 Teatr Wyobraźni Karabela dziadunia słuchowisko St. Roya. 19.45 Koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 Recital śpiewaczy 21.40 Wiadomości sportowe. 22.00 Polska muzyka kameralna. 23.00 Wiadomości dziennika wieczornego. 23.15 Warszawa II.

—(:)—

CZUŁOŚĆ.

— Wyjeżdżam za tydzień, mój drogi. Czy mogę jeszcze coś zrobić dla ciebie?

— O nie, wystarcza. że wyjeżdżasz.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

34.

Gdyby była muzykalną, mówiłem do siebie, chciałbym być Rossinim lub Weberem. Gdyby ona była malarzem, jakież szczęście dla mnie nazywać się Vernet, albo Giradet! Nakoniec, powiem ci pani, że tworzyłem o sobie i o tobie najnieprawdopodobnej sze baśnie. Słuchaj pani, zdaje mi się, że oszalałem: chciałem być aniołem twoim.

— Tak, jest pan szalony i wszystkie twoje marzenie byłyby zupełnie bezużyteczne, gdyż choćby pan był Keberem albo Byronem, albo kimkolwiekbądź. nie znalazłby pan we mnie pamiętności. Jestem kobietą zupełnie zwyczajną, która zawczasu postanowiła być szczęśliwą. Widzi więc pan, wszystkie te piękne marzenia są tylko warte co niedobre przypuszczenia, nie trafiają do celu.

— Masz pani słuszność. a jednak nie jesteś kobietą zwyczajną. Nie wiem, ale otacza panią atmosfera powabu zbyt delikatnego, zbyt subtelnego, być może dla ludzi, co cię pani otaczają, ale który mnie schwytał za serce. Nie znają cię pani i być może ty nie znasz siebie samej. Czyś pani kiedy kochała?

— Oh! nie.

Odpowiedź ta wyrwała się z serca pani Bure, nagle, bez namysłu i z takim wyrazem przerażenia, że zaraz spostrzec można było. że ta kobieta obawiała się zawsze serca swojego i zachowała je całe, nie mogąc go oddać miłości jawnej i obawiając się oddać go miłości występnej.

— Ah! pani nigdy nie kochała? zawołał, ah! tem lepiej pokochasz mnie!

— To jest więcej niż szaleństwo.

— Oh! pokochasz mnie pani, po wiadam. Jestem młody, bogaty, wolny: stan mój jest zajęciem bez przyszłości. Cała działalność jaką poświęciłem nudnej kobiecie, rozkoszom nudniejszym jeszcze aniżeli nauki; całą chciwość jaką posiadam w sercu do życia awanturniczego, poświęcę, aby cię szukać, ścigać, uwielbiać. Czy nie widzisz pani że chcę zmienić życie moje, życie martwe zapełnione mu sztrą, matematyką, przeglądami, kawiarniami, na piękny romans rycerski, jedyny romans rycerski naszego wieku? W tym przedziale karety pocztowej jest dla mnie pani nieznaną mieszkanką starożytnego zamku, którą biedny rycerz błędny przypadkiem napotyka w lesie i do której przywiązuje się duszą i ciałem. Za kilka godzin wymknie mi się pani, a ja nie będę wiedział gdzie cię wynaleźć. Pozwolę ci uciec, może być pani tego pewną; potem zacznę się rozpatrywać i pójdę przed siebie szukając śladów twoich. Nie będą trąbił w rogi zwiczone przy bramach wszystkich zamków, ale za skała do drzwi wszystkich salonów; nie będę pani szukał na ja kim pięknym turnieju, ale czekać na ciebie na wszystkich modnych zebraniach, nie będę żądał twojej pięknej obecności przy za kratowem oknie jakiej wysokiej wieży, ale znajdzie się balkon zastawiony kwiatami, okno okryte muślinem, za którym znajdę cię pani; i wtenczas zbliżę się do ciebie. Zwodzone mosty, wieże, szańce, które mnie dzielić będą od mojej bohaterki, padną, przedemną, a ja wtedy przybiegnę do jej nóg, żeby powiedzieć. To ja, kocham cię, kocham cię, jak szaleniec, weź życie moje, a daj mi rękę, niech ją pocałunkami pokryję.

— Co tu szaleństwa! ile pięknych wyobrażeń.

— Oh! te szaleństwa ja spełnię, wprowadzę je w czyn.

— Zostawmy to. Czy nie mógłbyś pan mówić rozsądniej?

— Być może, że ja nie mówię rozsądnie; ale mówię poważnie.

— Ale nie masz pan okazji o tem mnie przekonać.

— Dziś? nie. Ale wkrótce, kiedy cię pani znajdę, kiedy mnie pani ujrzy na swym horyzoncie, jako niewolnika koło gwiazdy, wtenczas przekonasz się pani, że mówiłem prawdę.

— Ależ panie, gdybym nawet była dosyć szalona, żeby ci wierzyć, czy pan wiesz że zamiary twoje mogłabym uważać jako niedorzeczne?

— Dziś ma pani słuszność. Ale wtenczas, widząc co ja czynię, powiesz że inaczej uczynić nie mogłem i że namiętność mnie unosiła.

— Czy dlatego, że pana spotkałam, życie moje ma być pasmem prześladowań z pana strony? Mówmy otwarcie, jakiem prawem mam być niepokojoną w mojem życiu, w moich nawyknieniach, w moich powinnościach, jakiem prawem mam być zważowana w mojej dobrej sławie. gdyż nie przypuszczam by człowiek, któremu nie dałam żadne go powodu, może czynić tyle wysiłku dla samej tylko konieczności utworzenia sobie rozrywki której mu brakuje.

d. c. n.

Człowiek, który wiedział skąd pochodzi Nieznany Żołnierz Francji

Tajemnica zabrana do grobu

Szary, wietrzny poranek 9 listopada 1920 r. Przed fortem nr. 1 w Verdun zastygły w dwuszeregu batalion 132 pułku piechoty oddaje honory wojskowe. Werble okryte krepą... Przed frontem batalionu major Lespinasse z obnażoną szablą. Na jego bladej twarzy maluje się napięcie i wzruszenie.

Powoli krok za krokiem sunie żałobny orszak: osiem trumien zo zwłokami poległych w czasie wojny żołnierzy. Kolejno zatrzymują się przed dowódcą batalionu i za każdym razem wśród niezmąconej ciszy padają jego słowa:

— W imieniu Nieznanego Żołnierza, który narazie spocznie w fortecy Verdun, a który będzie może spoczywał pod Łukiem Triumfalnym; w imieniu Nieznanych Żołnierzy ze wszystkich pól walk — otwórzcie wrota sławy!

I przy dźwiękach żałobnych dzwonów osiem trumien ustawiono w podziemiach fortu. Nazajutrz na jedną z nich padnie los.

Na kilka dni przed tą żałobną ceremonią, ówczesny minister wojny Andre Maginot oświadczył:

— Głównym zadaniem przy wyborze Nieznanego Żołnierza jest zapewnienie bezimienności. Chodzi o to, aby rodziny poległych i niezidentyfikowanych żołnierzy miały prawo przypuszczać, że to właśnie ich najdroższe zwłoki są przedmiotem najwyższego hołdu

Podzielono więc pola bitew na dziewięć stref, które objęły: okolice Lille, Belfort, Amiens, Chalonssur-Marne, Nancy. Epinal, Alzację i Belgię. W każdej z tych stref, w miejscu, które zostało tajemnicą, ekshumowano ciało jednego żołnierza. co do którego istniała pewność że jest Francuzem, ale którego nazwiska w żaden sposób nie dało się stwierdzić.

W jednej ze stref nie znaleziono ciała żołnierza francuskiego, którego nazwisko nie byłoby znane i dlatego w podziemiach Verdunu znalazło się tylko osiem trumien.

Jedynym człowiekiem, który znał miejsca ekshumacji poległych żołnierzy był właśnie mjr. Lespinasse.

Oto jego wojenne dzieje:

Już w pierwszych dniach wojny odniósł ciężką ranę. Przebywa w szpitalu do r. 1916 i, mimo swego inwalidztwa, zgłasza się natychmiast do czynnej służby. Na własne życzenie zostaje komendantem grupy fortów w Verdun. Tu daje swą postawą, wytrzymałością i duchem przykład walczącym żołnierzom. bohatersko broniąc powierzonych mu pozycyj. Z całego piekła tej najstraszniejszej bitwy w historii, Lespinasse wychodzi cudem cało.

Po zawieszeniu broni mianowany zostaje komendantem fortecy. Jemu też powierzono zaszczytną rolę dozorowania nad ośmioma trumnami, wierząc, że tajemnica będzie zachowana.

Lespinasse był tak dbały o nią, że przy pomocy sześciu ludzi zmienił miejsca trumien. Uczynił to trzykrotnie tej samej nocy, za każdym razem zmieniając pomocników.

W ten sposób nikt nie mógł wiedzieć, z jakiego pola bitwy pochodzić będzie wybrany żołnierz. Mógł wiedzieć tylko Lespinasse...

Nazajutrz w rocznicę zawieszenia broni, w podziemiach fortu Nr. 1 zebrali się przedstawiciele władz z ministrem Maginotem na czele. Przy nim żołnierz 132 p. p. z wiązanką kwiatów w ręce. Ten żołnierz miał wybrać ostatecznie jedną trumnę, która stać się miała symbolem.

Na dany przez ministra znak, żołnierz podchodzi do trumien. Chwila zastanowienia, poczem kładzie wiązan na szóstej trumnie od lewej strony

Uczynił ten wybór z rozmysłem: Szósta z rzędu trumna.. szóstka to suma cyfr numeru jego pułku...

W ten sposób wybrany został ten, który jest symbolem wielkiej armii po ległych żołnierzy francuskich i nad którym czuwać będzie wieczny płomień i serca wszystkich Francuzów — Nieznany Żołnierz.

* * *

Przed niedawnym czasem zmarł w Pau major Lespinasse, przeżywszy 70 lat. Tajemnicę swą zabrał do grobu, nie zdradzając jej nigdy i nikomu.

Sprawa karna burmistrza Karczewskiego

nie została umorzona

W ostatnim czasie rozeszły się pogłoski, jakoby Sąd Okręgowy w Katowicach umorzył sprawę karną przeciwko burmistrzowi miasta Mysłowic, obecnie zawieszonemu w urzędowaniu **posłowi, dr. Tadeuszowi Karczewskiemu, w związku z nadużyciami b. członków zarządu Centr. Targowicy. Kazimierza Kazonia i Fruchthaendlera.** Rozprawa przeciwko p. dr. Karczewskiemu została wyłączona, gdyż nie został on wydany przez Sejm Śląski.

Jak podaje prasa śląska pogłoski o umorzeniu sprawy nie polegają na prawdzie. Akt oskarżenia przeciwko p. Karczewskiemu jest prawomocny i dlatego obecnie sprawa ta nie może być umorzona.

Przeciwko p. Karczewskiemu zostanie więc wyznaczona rozprawa po wydaniu go przez Sejm Śląski.

Sąd Okręgowy w Katowicach ma w najbliższym czasie zwrócić się do Sejmu Śląskiego z wnioskiem o wydanie p. Karczewskiego.

W tym stanie rzeczy sprawa p. Karczewskiego mogłaby być umorzona bez rozprawy tylko na wypadek ogłoszenia przez Radę ministrów amnestji.

Kancelaria Sądu Okręgowego w Katowicach kończy obecnie wypisywanie wyroku, skazującego Kazonia i Fruchtaendlera. z obszernym uzasadnieniem, które obejmuje kilkadzie siąt stron pisma maszynowego. Po napisaniu wyroku sprawa ta będzie przekazana Sądowi Apelacyjnemu w Katowicach, który wyznaczy termin rozprawy. Sprawa Kazonia i tow. będzie ponownie rozpatrywana, gdyż apelację wnieśli zarówno zasądzeni jak i prokurator. Rozprawa apelacyjna odbędzie się dopiero po załatwieniu sprawy p. Karczewskiego w I instancji.

NA WESOŁĄ NUTĘ

Po kieliszku...

W knajpie siedzieli bracia Dąbale i zalewali robaka mnogimi kieliszkami czy stej, gdy zjawili się przed nimi panowie Stopczy i Bakuła

— Chłopaki — rzekł pan Bakuła — daj ta pociągnąć!

— Pociągnij się pan za nos! — odparł starszy Dąbala. Albo za co innego. Na darmochę nima! Paneś płacił za wódkę?

— Nie

— No to odknaj pan!

— Nie dam! Jeszcze nie takie czasy na stali, żeby za naszą krwawicę obcy się u rzynał. Sami się uchlejemy z braciszkiem moim rodzonym. Dobrze mówię?

— Dobrze pan mówisz, tylko za nisko siedzisz —odparł pan Stopczyk — A co się tyczy tej wódki, to jeszcze pogadamy, musowo. No, a tera sierwus!

Pan Stopczyk ukłonił się grzecznie i razem z panem Bakułą opuścili knajpę. Nie zapomnieli jednak doznanej krzywdy i tej samej nocy Pogotowie odwiozło do szpitala braci Dąbalów pokłutych na ulicy nożami.

Nie wiemy, czy następnie Dąbkowscy pogodzili się ze swymi prześladowcami, czy też nie. Fakem jest, że na rozprawie w Sądzie braciszkowie doznali dziwnego zaniku pamięci.

— Czy pan poznaje tych dwuch panów? — pyta sędzia młodszego Dąbala.

— Nie poznaję proszę sądu.

— Niech się pan przyjrzy i pomyśli Czy o ci pokłuli pana nożami?

— Nie wiem, proszę sądu, nie pamię tam. Główkę mam słabą, proszę sądu.

— A może starszy Dąbal poznaje?

— Ja również głupiutki jestem, proszę sądu wysokiego. Nie mogę spamiętać.

Sędzia przez dłuższy czas przyglądał się podejrzliwie braciom, których los ob darzył tak słabymi mózgownicami, poczym odroczył sprawę i postanowił wezwać na następny termin policjanta, który spisywał protokół.

Przepowiednie astrologiczne

DLA URODZONYCH 15 CZERWCA.

15 czerwca urodzeni — przybyli na świat pod wpływem gwiazdy Bliźniąt — która obdarzyła usposobieniem pogardliwym i ironicznym, cechuje ich zarozumiałość, chęć panowania i imponowania, temperament gwałtowny i ruchliwy, lubią podróże, częste zmiany, nie znoszą zależności, lubują się w sensacjach, potrafią z łatwością przystosować się do warunków. Będą przechodzić okres niepowodzeń i nieraz ciężkie warunki życia, które będą zmuszeni zwalczać a dzięki cierpliwości i silnej woli opanują takowe i będą mieć możność polepszyć swoje położenie materialne.

Największy wpływ na ich los życia, charakter i przeznaczenie wywiera Księżyc, szczęśliwy miesiąc grudzień, daty dnia 5, 12, 19, 26, liczby loteryjne 5 2 8 5 4.

Organizm ich skłonny jest do chorób sercowych i płucnych, rozstroju nerwowego, wobec czego muszą wystrzegać się wzruszeń, zmartwień i silnego przeziębienia.

W roku panowania planety Saturna, przez nieumiejętne wykorzystanie nadającej się okazji poniosą straty materialne, lecz bankructwo im nie grozi.

Sąd obywatelski wydał orzeczenie

w głośnej sprawie dyrektora Hoffmana

Sąd Obywatelski w składzie pp. Zdzisława ks. Lubomirskiego, jako przewodniczącego, Władysława Mieczkowskiego, Antoniego Olszewskiego, Bolesława Jerzego Świdzińskiego i Tadeusza Tomaszewskiego rozpoznawał ostatnio sprawę dyrektora Mieczysława Hofmana w związku z postawionymi mu przez p. Wicepremiera zarzutami czynu haniebnego, wyrządzającego szkodę Państwu przez podpisanie listu Banku Handlowego z dnia 16 marca br. do jednej z firm przemysłowych.

List ten brzmiał jak następuje: „Otrzymaliśmy list panów z dnia dzisiejszego i w odpowiedzi uprzejmie komunikujemy, że do życzenia panów w sprawie udziela nia kredytu przychylić się nie możemy, gdyż ze względu na sytuację polityczną obecnie żadnych nowych kredytów nie przyznajemy".

Sąd Obywatelski wydał jednomyślnie orzeczenie wyrażające przeświadczenie, iż obrót jaki wzięła cała sprawa, można przypisać jedynie temu, że p. Wicepremier był niedostatecznie i nie dość ściśle poinformowany zarówno o samym tle sprawy, która wywołała list banku, jak też o całokształcie działalności p. Hofmana jako dyrektora banku.

W obszernych motywach Sąd Obywatelski stwierdził, że ogólnikowe sformułowanie motywu odmowy kredytu mogłoby być istotnie uznane za karygodne, gdyby było powszechnie a przynajmniej w licznych wypadkach stosowane wobec klienteli banku, powieważ prowadziłoby to mogło do szerzenia niepokoju przez rozsiewanie pogłosek, że sytuację polityczną Bank ujemnie ocenia.

Fakt taki nie miał jednakże miejsca, co Sąd Obywatelski stwierdził na podstawie zaświadczeń dyrekcji banku, który udzielał w krytycznym czasie kredytów dawniej już przyznanych, a także nowych na zastaw papierów wartościowych dla drobnej przeważnie klienteli. W rozważaniach swoich Sąd wziął pod uwagę, że szło tam o jeden jedyny list, skierowany indywidualnie do danego klienta, tak więc o rozsiewaniu szkodliwych wiadomości przez bank nie może być w tych okolicznościach mowy.

SPOTR

Decydujący mecz C.K.S.--Zagłębie

będzie powtórzony w czwartek

Jak donosiliśmy we wczorajszym numerze, zarząd Zagłębiowskiego okr. zwrócił się do PZPN. w Warszawie z telegraficznym zapytaniem, czy wobec nie możności rozegrania, z powodu ulewy, dogrywki decydującego o mistrzostwo meczu CKS — Zagłębie, na leży rozegrać w czwartek 30 minutową brakującą dogrywkę, czy też należy powtórzyć cały mecz.

Wczoraj PZPN. powiadomił okręg, że w czwartek należy rozegrać cały mecz. Wobec tego poprzednie spotkanie zostało anulowane.

Jednocześnie PZPN. wobec nie u kończenia rozgrywek w okręgach postanowił przesunąć o dwa tygodnie termin rozgrywek międzygrupowych o wejście do ligi. Pierwszy za tym mecz z tego cyklu odbędzie się dopiero w dniu 3 lipca br., w którym mistrz Zagłębia spotka się w Sosnowcu z mistrzem Łodzi.

Decydujący mecz CKS. — Zagłębie rozegrany zostanie więc ponownie o godz. 5 po południu na stadionie Unii w Sosnowcu.

* * *

Zarząd okręgu korzystając z tego, że w międzygrupowych rozgrywkach nastąpiła dwutygodniowa przesztołzwłoka, będzie interweniował w Warszawie, celem zmiany terminarza rozgrywek; t. zn., aby mistrz Zagłębia rozgrywał mecze raz u siebie, raz na wyjeździe. Według dotychczasowego terminarza przyszły mistrz Zagłębia ma grać raz u siebie a następnie, aż trzy razy pod rząd na wyjazdach, co wybitnie zmniejszałoby szanse zagłębiowskiej, drużyny — w dalszych spotkaniach i wyczerpałoby ją finansowo.

Skład Polski
na mecz lekkoatletyczny z Francją

Komisja Trzech PZLA. w składzie. dyr. Ślachciak, Trojanowski i Szenajch ustaliła skład reprezentacji Polski na mecz z Francją (18—19 bm. na stadionie W. P. w Warszawie). Wyznaczono skład następujący:

100 m. — Zasłona i Trojanowski. 200 m. — Zasłona, Dunecki. 400 m. — Gąssowski Śliwak. 800 m. — Kucharski, Gąssowski. 1500 m. — Staniszewski, Soldan. 5 km. Noji, Wirkus 10 km. — Noji, Marynowski. 110 m. przez płotki — Szmidt, Haspel 400 m. przez płotki — Maszewski, Drozdowski. 3 km. z przeszkodami — Soldan Flis. 4×100 m. — Sulikowski, Zasłona, Dunecki, Trojanowski. 4×400 m. — Gąssowski, Śliwak, Staniszewski, Kucharski. Skok wdal — M. i K. Hoffman. Skok wzwyż — K. Hoffman i Kalinowski. — Tyczka — Schneider, Morończyk. Trójskok — M. Hoffman, Luckhaus. Kula — Gierutto, Praski. Dysk — Gierutto, Fiedoruk. Oszczep — Gburczyk, Mikrut. — Młot — Węglarczyk, Kocott.

LOPP C. G. Schoen--Tramwajarze
5:0 (3:0).

Mecz piłkarski rozegrany między powyższymi zespołami zakończył się zwycięstwem drużyny LOPP w stosunku 5:0 (3:0).

ATS (Czeladź) startował
W MISTRZOSTWACH KLASY C.

W niedzielę odbył się w Katowicach dalszy ciąg mistrzostw lekkoatletycznych Śląska, klasy C..

W mistrzostwach toczy się obecnie zażarta walka o punktację drużynową. Najsilniejszy liczebnie Sokół — Krywałd w barwach którego występują sokoli z całego Śląska oraz z Zagłębia ATS. (Czeladź)

Rozegrano 17 konkurencyj. Punktacja jest następująca: 1) Pogoń Katowice 511 2) Sokół Krywałd 408, 3) Stadion Chorzów 320, 4) KFW Katowice 12., 5) Strzelec Katowice 97, 6) Dąb 17, 7) Sokół Czeladź 9 8) WKS Bielsko 7, 9) ATS Czeladź ., 10) BKS Katowice 1 . ?

Dziś mecz bokserski
FRANCJA — POLSKA.

Dziś na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie odbędzie się międzypaństwowy mecz bokserski Francja — Polska

Spotkają się następujące pary (Francuzi na pierwszym miejscu): Perrier — Jasiński, Bernardi — Rotholc, Walter — Czortek, Furgois — Kowalski, Grandjean — Kolczyński, Rioult — Pisarski, Barilion — Doroba i Piehot — Pilat.

Sygnatura Km. 1203/35.

Obwieszczenie
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Dąbrowie Górniczej rewiru II-go Jan Duda mający kancelarię w Dąbrowie Górniczej, ul. Sienkiewicza Nr. 11 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości że dnia 21 lipca 1938 r. o godzinie 10-ej w 1-szym terminie w Sądzie Grodzkim w Dąbrowie Górniczej odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Zysmana Luksenberga nieruchomości położonej w Dąbrowie Górniczej przy ul. Chopina Nr. 70, składającej się z placu o przestrzeni około 1 morgi na którym znajdują się budynki: dom jednopiętrowy, oficyna jednopiętrowa i dwa domy parterowe mieszkalne oraz łaźnia z basenem, komórki i ustępy. Budynki te są w stanie zniszczonym.

Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Będzinie Nr. hip. 223. Nieruchomość położona jest w pasie granicznym.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 27.204 gr. 08, cena zaś wywołania wynosi zł. 20.403 gr. 06. Na nabycie tej nieruchomości należy złożyć zezwolenie właściwego Wojewody zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Spraw Wewn. z dn. 22.I. 37 r. (Dz. U. R. P. Nr. 12/37 poz. 84)

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 2720 gr. 40.

Rękojmię należy złożyć w gotówce lub w ... papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj. w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne. o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń. jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu. nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwuch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej. akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Dąbrowie Górn. ul. Kościuszki nr. 51.

Komornik JAN DUDA.

Dnia 13 czerwca 1938 r.



Na wyścigach konnych, w Warszawie, rozegrano tradycyjne „Derby" o nagrodę 65.000 zł. Najcenniejszą tę nagrodę sezonu wyścigowego zdobył trzyletni koń „Jeremi" ze stajni „Wierzbno".

Na zdjęciu — (fotomontaż) na prawo — prezes Towarzystwa wyścigów konnych hr. Komorowski dekoruje zwycięzce „Derbów" Jeremiego. błękitną wstęgą. Na lewo — „Jeremi" w biegu.



WŁAŚNIE O TO IDZIE.

— I wyszła na taki deszcze bez parasola!

— I... co tam! schroni się do jakiegoś sklepu.

—Właśnie tego się obawiam!

W SZKOLE.

Nauczyciel: — Powiedz mi, jaka jest najwłaściwsza pora na zbieranie jabłek?

Uczeń: — Gdy psy są na uwięzi!

DROBNE OGŁOSZENIA

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor odpow.: Tadeusz Łypski.